

Przebiegała na skostatowaniu zeżmy natrafili wszędzie na zaszczytne sympaty. Do mnie należało ugrupać takowe skłonić mocarstwa, które przystąpiły do ligi neutralnej, do bezpośredniej interwencji wobec Prus, na zasadzie postawionych przez siebie warunków. Cztery z tych mocarstw ofiarowało mi takową, wyraziłem im wdzięczność w imieniu mego kraju, ale pragnąłem jeszcze współdziałania dwóch innych. Jedno z nich przyrzekało mi osobistą działalność, zachowując wszelką swobodę postępowania; drugie oświadczyło się z chęcią pośredniczenia z Prusami. Nawet postąpiło jeszcze o krok dalej; na przedstawienie bowiem usilne nadzwyczajnego wysłannika Francji, zechciało wprost przedkładać me wnioski. Prosiłem o daleko więcej, ale nie odmawiałem żadnego współdziałania, mając przekonanie, że zajęcie, jakie wzbudzałem, stanowi się, której nie należy zaniedbywać.

Ale czas naglił; z każdą godziną nieprzyjacieli się zbliżał. Przejęty bolesnymi wrażeniami, przybiecałem sobie niedopięć do oblężenia Paryża, bez spróbowania ostatecznego środka, chociażbym go miał sam jeden się chwycić. Nie potrzeba wykazywać jego potrzeby. Prusy milczały, a nikt nie chciał ich pytać. Taka pozycja nie powinna być trwać dłużej; gdyż pozwalała naszemu nieprzyjacielowi zwać na nas odpowiedzialność za przedłużanie walki; skazywała nas na milczenie o jego zamiarach. Należało wyjść z tego położenia. Pomimo wstrętu, zdecydowałem się użyć ofiarowanych mi usług, i 10go września p. Bismark otrzymał zapytanie telegrafem, czyby nie chciał porozumieć się o warunki do układów.

Pierwsza odpowiedź była odmowna ze względu na nielegalność naszego rządu. Wszakże kanclerz północnego związku nie upierał się przy tem zdaniu, i kazał mi zapytać, jakie dajemy gwarancje wykonania traktatu. Po usunięciu tej trudności z mej strony, należało pójść dalej. Proponowano mi, abym posłał kuryera, na co przystałem. Współcześnie telegrafowano wprost do p. Bismarka; i pierwszy minister mocarstwa, które nam służyło za pośrednika, powiedział naszemu nadzwyczajnemu posłowi, że Francja tylko sama może działać; dawał jeszcze, że byłoby do życzenia, abym się zdecydował na zrobienie kroku w główną kwatery. Nasz poseł, znający do głębi moje serce, odrzekł, że jestem gotów do wszelkich ofiar dla spełnienia obowiązku, że wprowadzić ma to tak dotkliwych jak ta, aby pójść poza linie nieprzyjacielskie szukać zwycięży, ale że jednak sądzi, iż będą gotów to uczynić. W dwa dni później powrócił kuryer. Po tysiącach trudnościach widział się z kanclerzem, który mu oświadczył, że chętnie przyjmie ze mną rozmowę.

Chciałem odpowiedzi na telegram naszego pośrednika, ale ta nie przybywała. Otoczenie Paryża dokonywało się. Nie można było się uhać, zdecydowałem się jechać.

Zależało mi tylko na tem, aby ten krok był tajemnicą w chwili spełnienia; prosiłem o sekret, i byłem boleśnie zdziwiony, gdy wróciwszy wczoraj wieczorem dowiedziałem się, że go nie dochochano. Dopuszczono się nagannej niedyskrecji. Pewien dziennik *l'Electeur libre*, którego już rząd się raz wyparł, skorzystał z tego; wytoczone jest śledztwo, i spodziewam się, że będą mogli ukarać to podwójne nadużycie.

Tak daleko posunąłem skrupuły dyskrecji, że nie nawet zachowałem względem was kochani kolezdy. Nie zdecydowałem się na to bez wielkiej przykrości. Ale znalazłem wasz patriotyzm i wasze przywiązanie; byłem pewny przebaczenia. Sądziłem, że jestem posłuszny wyższej konieczności. Razu pewnego zajmowałem was wzruszeniami mej duszy, i powiedziałem wam, że ona nie spocznie, póki nie zrobię wszystkiego, co jest w ludzkiej mocy dla wstrzymania tej strasznej wojny w sposób honorowy. Przypominając sobie rozmowę wywołaną przez to oświadczenie, obawiałem się uwag wówczas, gdy byłem już zdecydowany; nakoniec chciałem przy spotkaniu z p. Bismarkiem być wolny od wszelkiej przyrzeczenia, abym również nie miał prawa nie przyrzekać. Czynię wobec was te szczerze wyznania, czynię je wobec kraju, aby od was oddalić odpowiedzialność, która całą przyjmuję na siebie. Jeżeli mój krok był błędem, sam tylko winienem być zań karany.

Uwiadomilem waszce ministra wojny, który zechciał dać mi oficera dla przeprowadzenia mnie do placówek. Nie wiedzieliśmy pozycy głównej kwatery. Mniemano, że się znajduje w Grosbois. Wydosłaliśmy się do nieprzyjaciela przez bramę Charenton.

Pomijam wszystkie szczegóły tej smutnej podróży, jakkolwiek pełne zajęcia, ale któreby tu nie były na miejscu. Zaprowadzony do *Villevue Saint Georges*, gdzie przebywał generał głównodowodzący 6ym korpusem, dowiedziałem się już dobrze po południu, że główna kwatery znajdowała się w Meaux. Generał, którego postępowanie względem mnie było godne pochwały, zaproponował mi posłanie do głównej kwatery oficera z następnym listem, jaki napisałem do p. Bismarka.

Panie hrabio! Mniemam zawsze, iż przed rozpoczęciem kroków wojennych pod murami Paryża, nie było podobna nieusuwać honorowych układów. Osoba, która miała zaszczyt widzieć się z Waszą Ekszellencją przed dwoma dniami, zawiadomiła mnie, iż z ust pańskich usłyszała podobne życzenie. Przybyłem do przednich straży oddać się do dyspozycji W. E. Oczekując łaskawego zawiadomienia, gdziebym mógł mieć zaszczyt konferowania kilka chwil z Waszą Ekszellencją.

Mam zaszczyt zostawać z wysokim poważaniem Waszej Ekszellenicy najniższy i najposłusznijczy sługa.

Juliusz Favre. Byliśmy od siebie o 48 kilometrów. Nazajutrz zrana odebrałem następną odpowiedź: Właśnie odebrałem list, który W. E. zechciał do mnie napisać, i będzie mi bardzo przyjemnie, jeżeli Pan zechce mi uczynić zaszczyt przybyć do mnie jutro do Meaux.

Oddawca niniejszego książę Biron zajmie się przeprowadzeniem Waszej Ekszellenicy przez nasze wojska.

Mamy zaszczyt zostawać z najgłębszym poważaniem W. E. najposłusznijczy sługa.

Bismark. O dziewiątej eskorta była gotowa i wysiadłem na dziedzińcu pewnej fermi zupełnie zniszczonej, podobnie jak prawie wszystkie domy jakie wi-

działem na drodze. Po upływie blisko godziny p. Bismark odwiedził mnie. Niepodobna nam było rozmawiać w takim miejscu. Mieszkanie, pałac w *Haute Maison* należą do hr. Rillac był w pobliżu; udaliśmy się tam. I rozmowa weszła się w salonie, w którym leżały w nieladzie szczątki najrozmaitsze.

Rozmowę tę, chciałbym wam powtórzyć całkowicie, tak jakem ją nazajutrz podyktował jednemu z moich sekretarzy. Każdy szczegół ma w niej znaczenie. Mogę ją tu tylko podać w streszczeniu. Naprzód wyjaśniłem cel mego kroku. Wyjaśniwszy w cyrkularzu zamiary rządu francuskiego, chciałem poznać zapatrywanie pierwszego pruskiego ministra. Zdawało się niepodobniństwem, aby dwa narody bez poprzedniego wzajemnego wyjaśnienia, prowadzili straszną wojnę, która pomimo korzyści nawet zwycięzcy zadawała głębokie rany. Mając przyczynę we władzy jednego człowieka, wojna utraciła prawo bytu, skoro Francja stała się własną panią; zapewniłem hrabiego o miłości pokoju, a zarazem o niezmiennem postanowieniu nieprzyjmowania żadnych warunków, któreby z pokoju uczyniły tylko krótkie i groźne zawieszenie broni.

Pan Bismark odpowiedział mi, że gdyby miał przekonanie o podobieństwie podobnego pokoju, natychmiast by go podpisał. Przynał, że opozycja zawsze potępiała wojnę. Ale władza jaka dziś posiada opozycja jest więcej, niż chwilowa. Gdyby za dni kilka Paryż nie był wzięty, rząd zostanie wyrwiony przez motłoch.

Przerwałem mu żywo, aby powiedzieć, że w Paryżu nie mamy motłochu, ale ludność wykształconą, poświęconą, znającą nasze zamiary i która nie stanie się nigdy sprzymierzeńcem nieprzyjaciela przez naruszenie naszej misji obrony kraju. Co do naszej władzy, jesteśmy gotowi oddać ją w ręce już zwołanego przez nas zgromadzenia.

Jakie to zgromadzenie odparł hrabia, będzie miało zamiary, tego wcale nie można przewidzieć. Ale jeśli usłucha uczuć francuskich, będzie żądało wojny. Nie zapomnie kapitulacji pod Sedan, podobnie jak pamiętacie o Waterloo i Sadowie, która was nie dotoczyła. Potem długo rozdwilił się nad stałem przedsięwzięciem Francji atakowania Niemiec. Od Ludwika XIV do Napoleona III pragnienia te nie uległy zmianie i kiedy wojna była ofiarą, Ciała prawodawcze słowa ministra okryło oklaskami.

Zwróciłem mu uwagę, że większość Ciała prawodawczego kilka tygodni wprzód wyjęła oklaskami oświadczenia pokojowe; że ta większość wybrana przez panującego, poczuwała się nieszczęściem do obowiązku ślepego posłuszeństwa, ale że lud zapytany po dwa razy podczas elekcji 1869 r. i podczas plebiscytu oświadczył się stanowczo za politykę pokoju i wolności.

Rozmowa przeciągała się w tym przedmiocie, tak że hrabia dowodził swego zdania, ja zaś broniłem mego; lecz że go żywo nagabywał o warunki, odpowiedział wyraźnie, że bezpieczeństwo jego kraju nakazuje mu zatrzymać ziemię, któreby pokój gwarantowały. Powtórzył mi wielokrotnie: Strasburg jest kluczem domu, muszę go mieć. Prosiłem go o jeszcze bliższe określenia. To niepotrzebne, zarzucił mi, gdyż nie możemy się porozumieć; rzec to do załatwienia nieco później. Prosiłem go, aby chciał zaraz to uczynić; wtedy mi powiedział, że dwa departamenty Dolnego i Górnego Renu, część departamentu Mozeli z Metz, Chateau-Salins i Soissons są mu niezbędne i że nie może od tego odstąpić.

Zwróciłem dalej uwagę, iż więcej niż wątpliwa jest zgoda ludu, którym tak rozporządza, i że prawo publiczne europejskie nie dozwala mu jej pomijać. Tak jest odrzekł mi. Wiem bardzo dobrze, że oni nas nie chcą. Należą na nas ciężkie zadanie; ale nie możemy ich nie wziąć. Jestem pewny, że w niedalekiej przyszłości, będziemy mieć nową z wami wojnę. Chcemy ją prowadzić ze wszelkimi szansami dla nas.

Powstałem, jakem był powinien, na podobne wnioski. Rzekłem, że zdaję się zapominać o dwóch ważnych żywiołach w dyskusji: najprzód o Europie, któraaby mogła te pretensje uznać za przesadne i oprzeć się ich zastosowaniu; potem o nowym prawie, o postępie obyczajów całkowicie potępiających podobne wymagania. Dodałem, że co do nas, nigdy na nie nie przystaniemy. Możemy zginać jako naród, ale nie możemy się szanbić; wreszcie kraj tylko jest kompetentny do orzeczenia o cesji terytorjalnej. Nie wątpimy o jego uczucia, ale chcemy się go poradzić. Prusy zatem znajdując się wobec niego. I aby być jasnym, to widoczna, że upojone zwycięstwem, chcą zniszczenia Francji.

Hrabia zaprzeczył, zastawiając się zawsze nieodwołną koniecznością gwarancji dla swego narodu. Ciągnąłem dalej: jeżeli to z waszej strony nie jest nadużyciem siły, ukrywającym tajemne cele, dozwólcie nam zebrać zgromadzenie, abyśmy mu oddali naszą władzę; ostatecznie zdecyduję o rządzie, który rozpatrzy wasze warunki.

Dla wykonania tego planu, odparł hrabia, potrzebaby zrobić zawieszenie broni, a tego nie chcę za żadną cenę.

Rozmowa brała obrót coraz bardziej przykry. Zbliżał się wieczór. Prosiłem u p. Bismarka o drugie widzenie się w Ferrières, gdzie miał przedpędzić noc, i gdzieśmy się udali każdy osobno. Pragnąc mą misję wykonać do końca, miałem powrócić do wielu kwestyj, o których jużśmy byli mówili i postawić wniosek. Odwiedzivszy zatem hrabiego o pół do dziewiątej wieczór zrobiłem mu uwagę, że ponieważ objaśnienia jakich przybyłem szukać u niego, mają być komunikowane rządowi i publiczności, — kończąc więc streszczenie rozmowy, aby nie ogłaszać tylko to na cośmy się zgodzili. Nie trudził się pan, przerwał p. Bismark, zostawiam panu zupełną wolność; nie widzę żadnej niewłaściwości w wyjawieniu naszej rozmowy. Podjęliśmy wówczas dyskusję, która się ciągnęła do północy. Obstawiałem szczególnie przy konieczności zwołania zgromadzenia. Hrabia zdawał się przekonywać i powrócił do zawieszenia broni. Prosiłem o dwa tygodnie. Rozbiłaliśmy warunki. Wyrażał się w sposób całkiem niedostateczny, zstrzegając sobie porażenie się króla. W tym duchu odczytał rozmowę do nazajutrz o godzinie 11.

Mam tylko jedno do dodania; gdyż powtarzając tę bolesną rozmowę serce mam wzruszone przez wszystkie wrażenia jakie gębiły mnie przez te trzy dni śmiertelne i spiesze do końca. Przybyłem do zamku Ferrières o jedenastej. Hrabia wyszedł od króla o trzy kwadransy na dwunastą i usłyszałem od niego warunki zawieszenia broni; były one zebrane w tekście pisany po niemiecku, którego osnowa była mi odczytana.

Wymagały one jako gwarancji zajęcia Strasburga, Toul, Phalsburga i ponieważ dnia poprzednie-

go na zapytanie odpowiedziałem, że zgromadzenie ma być zwołane do Paryża, chciał, aby w tym razie oddany był jeden fort panujący nad miastem np. Mont Valerien.

Przerwałem: daleko lepiej żądać od nas Paryża. Jakże pan chce aby zgromadzenie obradowało przed groźbą waszych dział? Miałem zaszczyt powiedzieć panu, że przedłożę wiernie nasze rozmowy rządowi; nie wiem zaiste czy się ośmielę mu powiedzieć o podobnej propozycji.

Szukajmy innej komincji, odpowiedział mi. Mówiłem o zwołaniu zgromadzenia do Tours, nie biorąc żadnych gwarancji co do Paryża.

Powiedział mi, że pomówi z Królem i wracając do zajęcia Strasburga dodał: Miasto wpadnie w nasze ręce, jest to, tylko rzecz obliczeń inżynierów. Wymagam zatem aby załoga oddała się w niewolę.

Te słowa przepeliły mą boleść, wstałem i zawałem: Zapominasz pan, że mówisz do Francuza panie hrabio; poświęć garnizon heroiczny, który uwielbiamy wraz z całym światem, byłoby podłością; nie przyrzekam panu abym wspomniał, że pan postawił taki warunek.

Hrabia odrzekł, że nie miał zamiaru obratwienia mnie, że się stosował do praw wojny; nakoniec, iż jeśli król się zgodzi, artykuł ten może być zmieniony.

Powrócił za kwadrans. Król przyjął zwołanie zgromadzenia do Tours, ale wymagał oddania się w niewolę załogi strasburskiej.

Wyczerpałem siły i obawiałem przez chwilę, że zemdleję. Odróżniłem się aby połączyć lzy, które mi dusiły i tłómacząc się z tej mimowolnej słabości, pożegnałem go temi słowy:

Omyliłem się panie hrabio przybysząc tu; nie żałuję tego, dość cierpiełem, aby być wyluzowanym we własnych oczach; wreszcie uległem jedynie u uczuciu obowiązku. Zdam sprawę memu rządowi ze wszystkiego coś mi pan powiedział, a jeśli uzna za właściwe, abym do pana powrócił, jakkolwiek ciężkim dla mnie byłby krok podobny, będę miał zaszczyt powrócić.

Jestem panu wdzięczny za okazane mi przyjęcie, ale lękam się, że nie pozostaje ni innego do czynienia, jak dać spełnić się wypadkom. Ludność Paryża jest odważną i zdecydowaną na wszelkie ofiary; jej heroizm może zmienić przebieg wypadków. Jeżeli będziecie mieć zaszczyt zwalczania, to nieznieściecie jej. Cały naród ma też same uczucia. Jeżeli w narodzie znajdziemy siłę oporu, zwalczamy was. To walka nieokreślona między dwoma ludami. Spodziewałem się innego rozwiązania. Odjeżdżam bardzo nieszczęśliwy, a przecież pełen nadziei.

Nie dodaję nic do tego tak wymownego samo przez się opowiadania. Pozwała mi ono skończyć i powiedzieć jaka jest według mnie doniosłość powyższego spotkania. Szukałem pokoju, napotkałem niezłomną wolę zwycięży i wojny. Żądałem możliwości zapytania Francji, reprezentowanej przez swobodnie wybrane zgromadzenie, odpowiedzialno mi wskazaniem jarmu Kaudyńskiego, przez które winna przejść pierw. Nie czynię zarzutów. Ograniczam się na skostatowaniu faktu, na naznaczeniu go wobec mego kraju i Europy. Chciałem usilnie pokoju, nie ukrywam tego, i widząc przez trzy dni nędy naszych nieszczęnych wiosek, czułem iż rośnie we mnie miłość pokoju w sposób tak gwałtowny, że byłem zmuszony przywołać całą odwagę na pomoc, aby nie upaść w moim obowiązku. Nie mniej żywo pragnąłem zawieszenia broni, przyznając to również, pragnąłem go, aby naród mógł być zapytany o groźnej kwestyi, którą fatalizm stawia przed nami.

Znacie teraz warunki uprzednie, jakie chcą nam nałożyć. Jak ja, bez dyskusji, byłicnie jednogólnie zdania, żeby odrzucić wszelkie poniżenie. Mam silne przekonanie iż, pomimo cierpięć jakie znosi i jakie przewiduje Francja oburzona podziela nasze postanowienie i sądziłem się być natchnionym przez jej ducha pisząc do p. Bismarka depeszę, która skończyła nasze rokowania.

Panie hrabio!

Przedstawilem wiernie moim kolegom z rządu obrony narodowej, deklaracje, jakie Wasza Ekszellenca mi zrobili. Żaluję, że muszę oznajmić Waszej Ekszellenicy, iż rząd nie mógł przyjąć pańskich propozycji. Przyjąłby on zawieszenie broni dla wyborów i zwołania zgromadzenia narodowego. Ale nie może podpisać warunków, od których W. E. czynisz zależnym zawieszenie broni. Co do mnie, sumiennie sądzę, dopełniłem wszystko, co mogło zmierzać do ustania przelwu krwi i przywrócenia pokoju naszym dwom narodom, dla którychby to było widocznym dobrodziejstwem. Powstrzymuje mnie dopiero wyższy obowiązek, nakazujący mi, abym nie poświęcał honoru kraju zdecydowanego do energicznego oporu. Bez względu nie przylącam się do życzeń jego i moich kolegów. Bóg, który nas sądzi, zdecyduję o naszym przeznaczeniu. Mam zaufanie w Jego sprawiedliwości.

Mam zaszczyt panie hrabio zostawać W. E. najniższym i najposłusznijczy sługa.

21 września 1870 r.

Juliusz Favre. Skończyłem kochani kolezdy, a wy pomysłicie ze mną, że jeśli mi się nie udało, misja moja nie była wszakże całkiem bezużyteczną. Dowiodła ona, żeśmy my nie zbyli. Jak pierwszych dni, przeklinamy wojnę z góry przez nas potępianą; jak pierwszych dni, także wolimy ją niż szanbienie. Uczyniliśmy więcej: zabilismy tajemnicę, w jaką się Prusy zamykały i jakiej Europa nie pomogła nam rozproszyć.

Wkraczając na naszą ziemię Prusy zapowiedziały, że walczą z Napoleonem i z jego armiją, ale że szanują naród. Wiemy dziś, co o tem myślę. Prusy wymagają trzech naszych departamentów; dwóch miast ufortyfikowanych jednego o stu, drugiego o siedemdziesięciu pięciu tysiącach mieszkańców; ośmiu do dziesięciu miast innych również ufortyfikowanych. Wiedzą, że ludność, z której nas chcą odebrać, odpycha ich; opazowują ją jednak, stawiając ostrze swego miecza przeciw protestacyom cywilnej wolności i godności moralnej ludu.

Od narodu, który się domaga prawa radzenia o sobie, wymagają gwarancji swych dział wystawionych na Mont Valerien i opieki nad salą obrad, gdzie będą głosować nasi deputowani. Oto, co wiemy i do czego mi upoważniono, abym wam powiedział. Niech kraj nas usłyszy, i niech powstanie, albo ażeby nas się wyprzeć skoro ma doradzać wytrwanie do ostateczności, albo ażeby przemyśleć z nami te ostateczną i stanowczą próbę. Paryż gotów to uczynić.

Departamenty organizują się i przyjął mu na pomoc. Ostatnie słowo jeszcze niewyrażone w tej walce, w której teraz siła występuje przeci-

prawu. Zależy od naszej wytrwałości, ażeby prawo stało się własnością sprawiedliwości i wolności.

Przyjmijcie drodzy kolezdy hołd bratni mego niewzruszonego poświęcenia.

Wiceprezydent rządu obrony narodowej, minister spraw zagranicznych.

Juliusz Favre.

Paryż 21 września 1870.

Włochy.

Kardynał sekretarz stanu Stolicy Św. wniósł z powodu zaboru Rzymu przez rząd florencki w imieniu Ojca Ś. następującą protestację i rozesał ją do agentów dyplomatycznych obcych mocarstw uwierzytelnionych przy Stolicy Ś.

Z Pałacu Watykańskiego 20 września 1870.

Znane są W. Ekszellenicy gwałtowne przywłaszczenia największej części krajów kościelnych dokonane w czerwcu 1859 i w wrześniu następnego roku 1860 przez rząd ustanowiony we Florencji; równie znane mu są uroczyste deklaracje i protesta przeciw świętokradzkim grabieżom, które J. Świątobliwość częścią w alokucjach, później ogłoszonych, częścią w notach zakładał, które podpisał kardynał sekretarz w Jego monarszym imieniu do uwierzytelnonego przy Stolicy Ś. ciała dyplomatycznego wystosowywał.

Rząd najczędniejszy nie byłby z pewnością zaniechał dokonać świętokradzkiego rabunku, gdyby rząd francuski, znając jego plany, nie był go powstrzymał wzięciem w opiekę Rzymu i jego ograniczonego terytorium i wprowadzeniem tam swojej załogi. Lecz skutkiem układów zawartych między rządem francuskim i florenckim, przez co mniemano zapewnić utrzymanie i spokój ziem pozostałych Stolicy Św., cofnęły się wojska francuskie. Układy nie były jednak szanowane, i w wrześniu 1867 r. rzuciły się pewne przez tajne ręce pchnięte hordy na terytorium papieżkie w złym zamiarze ucieżnienia i zajęcia Rzymu. Wtedy wróciły wojska francuskie i wspierając wiernych naszych żołnierzy, którzy zwyciężko pokonywali najzad, zadali cios na placu boju pod Mentaną zuchwałstwu nastąpił, i zniweczyły zupełnie złe ich zamiary.

Gdy atoli rząd francuski skutkiem wydanej Prusom wojny wojska swe oddało, nie zaniechał przypominać rządowi florenckiemu zobowiązań, jakie przyjął na siebie wspomnianymi układami, i otrzymał od niego najformalniejsze obietnice szanowania ich.

Lecz gdy los wojny był dla Francji niepomysłny, powziął rząd florencki, korzystając z tego niebezpieczeństwa, wbrew układom, nielegalne postanowienie: wysłania silnej armii i dokonania za jej pomocą grabieży terytorium Stolicy Św., podczas gdy wszędzie mimo nagłych poduszeczek pochodzących zewnątrz, najzupełniejszy panował spokój, i wszędzie a mianowicie w Rzymie następowały dobrowolnie, nieprzerwane objawy wierności, przywiązania i synowskiej miłości dla dostojnej osoby Ojca Św.

Przed spełnieniem ostatniego aktu tak okropnej niesprawiedliwości, wysłano hr. Ponza di San Martino do Rzymu, jako oddawcę listu pisanego przez króla Wiktora Emanuela do Ojca Śgo, w którym znajdowało się oświadczenie, że rząd florencki nie mogąc utrzymać na wodzy gorących życzeń narodowych i kłowań stronnictwa ruchu, zmuszony jest zająć Rzym i resztę jego terytorium. Zatem możesz sobie Włeks. wystawić głęboką boleść i żywe oburzenie, jakie przeniknęło serce Ojca Śgo na tak nieuczciwane oświadczenie. Lecz nieugięty w pełnieniu świętych swych obowiązków i z całą ufnością w Opatrzność Boską, odrzucił on stanowczą wszelką propozycję, chcąc zachować nienaruszone swe zwierzchnictwo, tak jak mu przez poprzedników Jego przekazanem zostało.

Wobec tego faktu, depęcego święte zasady wszelkiej prawa narodów, i spełnionego w oczach całej Europy, polecił J. Świątobliwość podpisanemu kardynałowi sekretarzowi stanu przeciw niegodnej i świętokradzkiej grabieży, jakiej obecnie na terytorium Stolicy Św. dokonano, głośno zareklamować i zaprotestować, jak sam w Swem dostojnym imieniu reklamuje i protestuje, i czyni odpowiedzialnym króla i jego rząd za każdą szkodę wynikającą z tak gwałtownego i świętokradzkiego przywłaszczenia dla Stolicy Św. i poddanych papieskich.

J. S. nakazał przez tego oświadczyć, jak to podpisany w Jego dostojnym imieniu oświadcza: że przywłaszczenie to jest żadne, nieistniejące i nieważne i nie może tworzyć żadnej antecedenicy wobec Jego i Jego następców na wieki nieprzezwyciężonych i prawowitych praw panowania i posiadania, a gdy władza wykonanie ich powstrzymuje, chce je J. S. zachować nienaruszone, aby je znów w swoim czasie odzyskać.

Podpisany kardynał sekretarz stanu zawiadamiając W. Eks. z wyraźnego polecenia Ojca Ś. o niemającym nazwy zdarzeniu i następnych protestacjach i reklamacjach, aby W. Eks. mógł to wszystko podać do wiadomości swego rządu, ma nadzieję, iż tenże zainteresuje się należycie na korzyść Głowy katolickiego kościoła, która postanowiona jest w tem położeniu, iż duchownej swej władzy nie może wykonywać z tą pełną swobodą i niezależnością, jaka mu jest niezbędną.

Po spełnieniu w ten sposób monarszej woli, podpisany pozostaje tylko korzystać z tej okoliczności, dołączając W. Eks. wyraz szczególnego swego poważania.

(podp.) Kardynał Antonelli.

Teatr wojny.

Wypadki na polu bitew wstrzymały się. Prusy przygotowują się do bombardowania Paryża, Francuzi do obrony. Główna uwaga przenosi się w tej chwili bardziej jeszcze na kraj niż na sam Paryż, gdyż ztamtąd tylko przysięby mogła odsieć Paryż, który ograniczony jest obecnie na własne środki, z każdym dniem z natury rzeczy zmniejszając się. Na poparcie, że wewnątrz Francji panuje ruch, mający na celu obronę przeciw najczędniejszemu, ale zarazem zamęt niemożebniejący najlepsze chęci, podajemy z różnych źródeł obraz tego ruchu.

O zbiorzeniach się Francji donoszą źródła niemieckie z Tours 27 września w sposób, dający zdaniem naszym wierny obraz tego co się dzieje w Francji dzieje:

Pochody wojsk i koncentracje trwają ciągle. Od dwóch dni nie ma ani godziny, żeby tędy nie przechodziły nowe mniejsze lub większe oddziały części regularne, częścią ochotnicze. Naddążające z południowych departamentów posiłki ochotników i gwardzistów ruchomych, podnoszą stan czynny tworząc go się tu korpusu na 30,000 ludzi. I tak 2000 gwardyi ruchomej z Cohors, 2000 z depart-

tamentu Dordogne i 1200 z Nievres, złącząco się z zgromadzeniem już w Orleans 8—10,000 gwardyi ruchomej. Przybyły tu także wolni strzelcy z Nizy, silne oddziały 2go pułku artylerji, wielu artylerzystów marynarki, oddziały pionierów i inżynierów, dwa dalsze szwadrony luzarów i kilka batalionów ruchomych. W Blois, Laferté, St. Aubin i Gien mają być silne załogi, a w Limoge nawet około 10,000 ludzi. Faktem jest, że nakaz połączenia w brygady wielu rozproszonych na kompanie i bataliony wojsk ruchomych i ochotniczych, dziś już wielką ich liczbę wydołał na wierzch, o których istnieniu nawet minister wojny nie miał pojęcia. Prócz tego nadeszło tu 8000 chaszcipotów i wszystkiego jest podostatkiem, czego potrzeba do przyborów armii. Generał Lamotteouge utworzył właśnie swój sztab. Szefem sztabu generalnego jest generał Borel, b. adiutant Mac-Mahona. Znaczenie, niespodziewane posiłki z południa i zgłaszania się wielu żołnierzy rozproszonych, doprowadziły do postanowienia rozdzielić korpus na trzy dywizje piechoty i dwie kawalerji. Spodziewają się, że w tym tygodniu cyfra dojdzie do 60,000, gdyż 4 pułki algierskie są w marszu. Święto przybyły tu 2000 Turkosów; jest to tak dzika horda, że im wstępu do miasta wzbroniono.

Z regularnej piechoty są tu pułki: 10, 20, 38, 39, 92. Z kawalerji po 2—3 pułki każdego rodzaju broni. Także legia zagraniczna ma tu swój okrąg werbunkowy. Energiżny, dzielny dowódca mógłby przeto już rozpocząć kroki zaczepne, przynajmniej aby szereżeniu się przeciwnika we wszystkie zakątki kraju zapobiedz. Lecz tak się nie dzieje; Francuz bowiem skoro mu się tak wie dzie, jak tylko nie na dyktuje prawa, tak traci głowę, tak jest bezradny, że trzeba mieć silną wiarę w żywotną siłę tego ludu, aby nie zwątpić o całym narodzie. A rzeczy całkiem tak źle nie stoją. Pomniawszy, że niekoniecznie potrzebaby Napoleona I aby dziś zebrać 500,000 ludzi nad Loarą, nie można tego lekce ważyć co jest rzeczywistość. Armia nad Loarą istnieje, dobrze jest nawet uposażona pod względem kawalerji, artylerji i wolnych strzelców. I armia lyońska nie jest fikcyjną, a według nadochodzących z tamtąd wiarogodnych wiadomości, ma być o wiele silniejszą niż armia nad Loarą. W Lille jest, jeżeli nie 200,000, jak dzienniki francuskie piszą, ale z pewnością 80—100,000 wojska, w Hawrze widziałem sam przed tygodniem 12—15,000. Trochu dowodzą w Paryżu przynajmniej 200,000 ludzi. Bazaine stoi ciągle w Metz z korpusami 2m, 3m, 4m i 6ym. Wszystkie departamenty na południu i wschodzie zbroją się, jeżeli nie nagle, to przynajmniej w sposób widoczny, tak, że dziś nie braknie już stopniowych znaczących posiłków. Niepojętem jest zatem, że się Francuzi wobec tylu pod ręką będących sił, pozwalają ciągle małym oddziałom nieprzyjacielskim zapychać w kąty kraju, że się przyglądają spokojnie jak Paryż nawet z zachodniej strony jest zamknięty i atakowany, jak patrole pruskie na miasta jedno po drugim nakładają krocie franków kontrbucyji. Dopiero tu zerwali się ludzie, aby z Orleanu ku Beaue, Bazoches i Arthenais wysłać patrole, inaczej już byłiby Prusacy zajęli Orlean. Kiedy się operacje na dobre i na wielką skalę rozpoczną, przewidzieć nie można, lecz plan odcieczny jaka armia z nad Loary i z Lille przyciesi ma Paryżowi, a armia lyońska twierdzy Metz, jeszcze nie zaniechany.

Odezwą rządu prowizorycznego zrobiła tu dobre wrażenie. Poznano, że nie ma żartów, i dziś większa rozwija się energia niż dotąd. Mimo tego mnóstwo jest jeszcze młodych ludzi nie uzbrojonych. Kawiarnie i restauracje zawsze jeszcze niemi są zapełnione, pełno ich po sklepach, kancelarych i w służbach prywatnych. Niższy proletaryat, równie jak zbijający bruki po większych miastach, mogłoby łatwo armię południową o 100,000 zwiększyć. I z ofiarami pieniężnymi nie tak się ludność kwapi, jakby tego groza sytuacji wymagała. Rząd lęka się sięgać głęboko do kieszeni zamkniętych, aby nie stracił popularności, a z własnej ochoty Francuz śpiewa wprawdzie *Marsyliankę*, przemawia z natchnieniem i żarem, arestuje codziennie dziesięciu przechodzących jako szpiegów pruskich, pojedynkuje się gdy do tego przyjdzie na wszelkie sposoby, ale nic nie płaci, czego z mocy prawa nie żądają od niego. Wiadomo mi, że angielskie, amerykańskie i rosyjskie fabryki ofiarowały dostawę broni, a ministeryum z braku pieniędzy nie mogło uchodzić z niemi w układy.

Co się tyczy położenia rzeczy w Paryżu, trzeba tu będzie oczekiwać dalszych wiadomości balonem, aby się dowiedzieć, jaki skutek miały ostatnie większe walki pod Clamart pod względem usadowienia się Niemców na południowym froncie Paryża. Pewnym jest, że prawie skrzydło korpusu Vinoy zostało całkiem pobite (?) i że ucieczka paryskich znawców zasługuje na nazwę hańbiącej. Zarazem ów forsowny atak dowiedzie Niemców, że do tego rodzaju akcyi czas przeszedł i że teraz tylko regularne oblężenie lub ogłodzenie Paryża, skutek przynieść może. O ile znam Paryż ostatni środek doprowadziłby najpewniej do celu, gdyż nie wchodził tu w rachunek potrzeba do tego siła wojsk niemieckich. Mniemam jednak, że dalsze prowadzenie wojny jest błędem ze strony Prus, który, jeżeli ludzie nie zostali tu już całkiem przeobrażeni, wkrótce wyjdzie na jaw najprzód na polu militarnem, a potem politycznym.

Odrótną stroną owego pomysłnego rozwoju rzeczy przedstawia *Constitutionnel* wychodzący teraz w Tours pod napisem: „Wolni strzelcy nadsekwański“.

Batalion korpusu wolnych strzelców nadsekwańskich zadziwił nas wczoraj (26 września) ukazaniem się w swoim w Tours. O godzinie 4ej wymarszował z dworca kolei z trębaczami na czele, z chorągwią oficerami i markietankami swemi. Batalion ten naddągnął wprost z Orleanu, wyborań, miał postawę, lecz nie zdawał się zadowolonym. Jak się zdaje nie odbierał od dni kilku żołdu i żywności. Pułkownik Arronsohn dowódca niemógł ludzom swym dać czegoś sam nie miał; ale żołnierze żalili się na pułkownika, na jego komendę i na wszystkich oficerów w ogólności.

W tem uosposobieniu przedstawił się batalion członkom rządu, któremu w nieobecności pułkownika major przedłożył niedostatek jakiego oddział ten doznaje; ponieważ atoli wolni strzelcy z powodu podwójnego stanowiska od dwóch ministerstw są zawisli, ośdyłano ich raz tu to znów gdzieindziej. W końcu p. Glais-Bizoinie przyrzekł, że otrzynają zaległy żołd i żywność, a oficerowie popieszyli przyrzeczenie to żołnierzom powtórzyć, którzy na tę wiadomość swobodnie odetchnęli

pić i wzywa ich aby wrócili do Orleanu. Niektórzy usłuchali, żeby zaś i innych skłonici, komunikowano im, że rząd aresztował pułkownika i że za powrotem będą mogli w Orleanie sami swoich oficerów wybierać. Tymczasem pułkownik nadchodził. Podczas gdy się to działo w dworcu, objadawali oficerowie w hotelu de l'Univers. Gdy im oznaczono, że do sygnatu użyto obcego temu odziałowi trębacza i że część batalionu wyrusza, osiadałszy, że nie wyjadą wprzód, aż się spełni dana im przez rząd obietnica i skłonili wielu w nich strzelców, że poszli za ich przykładem.

Rozpoczęły się spory, bieganina tam i sam, nieporozumienia, wybuchy wściekłości, które do godziny 10tej niepokoiły „rue royale“ i „Mail“. Słychać było najrozmaitsze sprzeczne zdania, gdyż każdy miewał się do czegoś, o czym nie miał wyobrażenia. Raz mówiono, że pułkownik popełnił zbrodnię i że go trzeba rozstrzelać, to znów kapitan miał otrzymać dla batalionu żołd i żywność i wszyscy schowali dla siebie. Przechodzący słysząc owe skargi, litowali się nad losem wolejących strzelców i w dobrej wierze wpadając w burzenie, podburzali ich przeciw przelotnym. Był to smutny zamęt.

Przed hotelem „de l'Univers“, groziłi skupieni woli strzelcy, mocno rozognieni, oficerom, i układali sobie zemścić się na kapitanie, którego przed kilku minutami przyjmowali okrzykami. Kapitan stanął na progu z rewolwerem w ręku. Ujrzyliśmy jak dość podejrzanie wyglądający wolny strzelec nabijał swój chasport. Inny gozdił kapitana bagnetem i rani go. Wtedy pada strzał z rewolweru w powietrze tylko, lecz dostatecznie wywiera wrażenie. Około kapitana robi się przódnie, nadchodzą żanzardzi, drzwi hotelu zamykają się, a tłum który dąży do przodu, rozprasa się po mieście, i coraz mniej pojmuje, rozprasza się po mieście, i opowiada dziwne rzeczy, których ani widział, ani nie słyszał. Dotąd znajduje się tu jeszcze wielu wolejących strzelców, oficerowie niespuszczają z tonu i oczekują, aż rząd przyrzeczenie spełni. Dziś rano słychać było wesołe echo ich trąb. Do tej chwili nie zaplacono jeszcze załężego żołdu, a resztki batalionu nie wymaszerowały do Orleanu. Awanarda, która dzisiejszej nocy wyprawiano, musiała Orlean zastać już zajęty przez Prusaków.

Kronika miejsowa i zagraniczna.

Kraków 7 października. W sprawozdaniu z posiedzenia wczorajszego Rady miejskiej, umieszczonego powyżej, donosimy o uchynieniu się komisji, która się zajmowała dotychczas wnioskami co do obsadzenia posad przy nowo zorganizowanym Magistracie. Usunięcie się nastąpiło w skutku nie pierwszego wczoraj obrucenia kandydatów przez komisję postawionych. Nie było to łatwą rzeczą, najmniej zaś miłą dla członków tej Komisji, uciec się z pretensjami, wymaganiami, zabiegami; a lubo komisja mogła kiedy chybić, wszelako oddać należy jej słusność, i że się żądniemi nie powodowała względami, przedewszystkiem i wyłącznie dobro powychodząc mając na oku. Nie wszystko mogła ona wypowiedzieć, o czym wiedziała, bo nie była ustanowioną, aby sądzić i wyrokować, lecz aby z kandydatów zgłaszających się wybierać tych, których uważa za najodpowiedniejszych. Tu zachodziła jeszcze i ta trudność, że o zachowanie tajemnicy niezbędnej w sprawach osobistych, trudno w tak licznym gronie jak Rada miejska, lubo przy drzwiach zamkniętych toczyły się rozprawy. Nie dziwi nas wcale, że członkowie komisji żrazeni są nietylko odrzuceniem ich wniosków, lecz oraz tem, iż na nich skrupuły były wszystkie niechęci tych, co doznali zawiadu albo uczeni się nie dość uwzględnieni.

Dziś w piątek odbędzie się walne zebranie w Towarzystwie Postępu rękodzielniczkich i przemysłowców o godzinie 8ej wieczorem.

W miesiącu wrześniu 1870 organa krakowskiej dyrekcji policyi aresztowały osób 437. [Z tych oddano sądom cywilno-karnym 90, a mianowicie: za gwałt publiczny 3, za obrzę majestatu 1, za kradzież 60], za oszustwo 4, za obrzę straży 11, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 7, za uszkodzenie złośliwie i cudzej własności 2, za posiadanie fałszywej monety 1, za nieostróżne obchodzenie się z ogniem 1; oddano magistratowi miasta Krakowa za zebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i z domu przytłaku itd. 168; w szpitalu umieszczono nierządnic 5; ukarano zaś policyjnie za włóczogęstwo, pijanństwo, ekcesja itd. 174. Nadto połączono do odpowiedzialności 56 osób, a mianowicie: za powrót z wydalenia 5, za przewinięcia w służbie 22, za przekroczenia przepisów doręczarskich 9, za spieszność i nieostróżną jazdę 2, za smowładne zatrzymanie cudzej własności 2, za przekroczenie przepisów meldunkowych 4, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 12.

Dowiadujemy się, że za dni kilka ma przybyć do naszego miasta p. Józef Wieniawski fortepianista i bibliotekarz znanymi krakowskiej publiczności, gdyż dał nam się słyszeć przed kilkoma laty na koncercie wraz ze swoim bratem Henrykiem skrzypkiem.

W Poznaniu umarł 5 b. m. weteran wojen 92. napoleońskich Bartłomiej Kochanowski, licząc lat 92. W roku zeszłym obchodził on złote wesele.

Tygodnik katolicki donosi, że Prymas Arcybiskup Ledochowski odwiedził jeńców francuskich w twierdzy poznańskiej tudzież chorych w lazarecie i zarządził odprawianie dla nich nabożeństwa dwa razy tygodniowo. Znany z wojny amerykańskiej generał Lee, leży sparaliżowany w Lexington w Wirginii.

Prusacy wysyłają oprócz żołnierzy na rekwizycję, także uczonych swoich dla lupienia archiwów i bibliotek po Francji. Wprawdzie nie inaczej robili Francuzi w Niemczech, ale od tego czasu przeszło pół wieku upłynęło, a przeto zdawałoby się, że przynajmniej pod tym względem powinna była zajęć jakaś zmiana na lepsze.

Wszystkiemu podnieść wypada, z ogromną siłą i konsekwentem wytrwaniem w roli aż do końca. Sceny, w których ma przedstawiać obłudę w najwyższym stopniu, jak w scenie z Joanną, lub też kiedy czułością chce zachwiał silny charakter i postanowienie Hektora de Reneville, p. Hoffmana oddała z całem wykończeniem i precyzją. Podnosimy głównie te dwie sceny, w przeszłym roku bowiem zrobiliśmy artystce właśnie w nich zarzut, którego w tym roku szczęśliwie się ustrzegła i znakomicie oddała rolę obłudną, a obłudę swoją pokora i świętobliwość pokrywającej Wirginii do Blossac. P. Ortyński roli marszałka d'Estigny nie oddał tak, jak po zdolności i rutynie jego spodziewać się można było. Niektóre sceny powiodły się bardzo dobrze, jak np. scena z Wirginia, kiedy dowiaduje się, że ona nie jest zamężną, tylko dla przyzwoitości za taką uchodzi, i w ogóle sceny z Wirginia oddał lepiej niż inne. Ucharakteryzowanie, chód, uśmiech i ruchy nie były naturalnymi, nie pozwalały ani na chwilę zapomnieć, że mamy przed sobą odgrzywającego rolę artystę. Scena z baronem de Tourbières, kiedy ten opowiada mu, że krąży pogłoska o żenieniu się wysoko położonej osobistości, i rozwija przed nim zalety życia rodzinnego w zaciśnię, zdała od gwaru światowego, była za słabą, artysta nie zdołał odcienić dobrze charakteru starca, który pomimo wieku swego niedołężnego ma jeszcze nadzieję spodobać się i — ożenić. Chód był również nienaturalny; człowiek który, jak się zdaje zdążył, żył w świecie za nado, a może nawet do tego stopnia, iż w wieku dość podeszłym wydaje się fizycznie bardzo niedołężnym, nie przebiega nogami jak klawiszami, jak to przedstawił p. Ortyński, opuszczając scenę po rozmowie z Wirginia. Główny i ogólny zarzut, jaki spotyka całość oddania roli marszałka d'Estigny, jest nienaturalność.

Na drugim planie są role Hektora de Reneville, hrabiny de Clermont i Joanny jej córki. Pierwszą odegrał p. Ładnowski (syn) bardzo dobrze; szczególniej w scenie, kiedy stacza walkę z przekonaniem własnym wobec Wirgii, w akcie państwa nie przedstawiał nic do życzenia. Drugą grała p. Wolska wcale dobrze. Dla p. Baumanow w roli Joanny nie mamy dosyć pochwały; od początku do końca grała p. Baumanowa znakomicie, a na stwierdzenie słów naszych dość powiedzieć, że publiczność nie szczędziła jej oklasków. Inne role wypadły również dobrze, jako to: pana de Saint-Iriex (p. Fiszler), Leonarda (p. Ładnowski ojciec) i pani Berthollet pokojowej, w której dobrem ucharakteryzowaniem i grą odznaczyła się p. Kwiecińska. Po każdym prawie akcie wywoływano p. Hoffmana i p. Baumanowę.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków 7 października. Dowóz na komorę Baran w dniu wczorajszym dosyć mały, a na Michałowicach jeszcze mniejszy, a to z powodu zajęcia się robotami w polu, przez co nie wielka dotychczas ilość wymłociono zboża. Ceny ciągle chwiejne, nietylko że się nie podniosły, ale nawet pewną stagnację w handlu zbożowym sprzeczają się dają, na którą także wpływa starozakonnych wpłynęły. Tym razem młyn blisko granicy położone zakupowały znaczniejsze partje pszenicy.

Planowano pszenicę od 37 do 43 1/2 złp; żyto od 25 do 26; jęczmień od 19 do 23; proso od 26 do 27 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu wielkim dowozem nie odznaczał się. Te same, jak wyżej wyrażono, powody wstrzymują z wysyłką zboża. Wywóz za granicę także się cołwiek zmniejszył, najwięcej zakupna porobiono dla towarzyszych młynów, spekulanci zakupowali także na wyspke.

Planowano pszenicę od 9:50 do 10:75; żyto od 6:30 do 6:60 najwyżej 6:70; jęczmień od 4:75 do 5:50; owies od 3:25 do 3:75 zlr. Rzepaku pokazał się brak na dzisiejszym targu, niewielką partję placono po 16 zlr. 50 centów.

Bochnia 8go października. Pszenica 4:75, żyto 3.—, jęczmień 2:45, owies 1:65, groch 4:20 ziemniaki 1.—, siano 1:20, konicz 1:35, słoma —,70, drzewo twarde 11.—, miękke 8.—, mas okowity 1.—, funt masła 50 cent.

Gorlice 4go października. Pszenica od 4:40 do 5:60, żyto od 3.— do 3:20, jęczmień od 2:40 do 2:60, ziemniaki 1:50, siano —,80, słoma 1:20, funt masła 15 cent, drzewo twarde 6:20, miękke 4:40.

Andrychów 4go października. Pszenica 5:15, żyto 3:75, jęczmień 2:65, owies 1:80, ziemniaki 1:20, siano 1:50, konicz 1:85, słoma 1:20, drzewo twarde 7:50, miękke 6:30, funt mięsa 20 cent.

Biata 4go października. Pszenica 5:25, żyto 3:75, jęczmień 3.—, owies 2:68, kukurudza 3:50, groch 4:50, bób 4.—, soczewica 5:50, proso 8.—, tataraka 3:50, cętnar konopi 25.—, lnu 20.—, ziemniaki 1:40, siano 1:60, słoma 1:60, mięso 24 1/4 cent., drzewo twarde 10.—, miękke 7.—.

Wiedeń 4go października. (Targ wotowy). Przepędzono na dzisiejszy targ 2835 galicyjskich, 719 węgierskich i 214 krajowych wół.

Table with exchange rates and prices for various goods like flour, oil, and other commodities. Columns include item names and prices in different currencies.

Z tych zakupione przez rzeźników wiedeńskich 1847, przez rzeźników z prowincji 1540. Wystano niesprzedanych na prowincję 381 sztuk.

Waga jednej sztuki wynosiła od 375 do 750 funtów. Placono za sztukę od 142 do 260 zlr., a za cętnar od 29:25 do 34 zlr. 50 c.

Peszt 4go października. Ruch w handlu zbożowym nieznaczący. Pszenicę placono na wagę za 83 funtów po 4:70; za 88 funt. po 5:60; żyto od 3:10 do 3:20; owies od 2:40 do 2:80 stary, zaś świeży od 1:85 do 1:90; jęczmień od 3:45 do 3:50; kukurudza od 3:35 do 3:40. Rzepaku niedowieziono. Spirytus po 52 zlr.

Przejechali do Krakowa od 6go do 7go października. HOTEL SASKI: Ludwik Heyd ze Lwowa, Stanisław Badien właściciel dóbr z Branic, Józefa Ryśka właściciela dóbr z Galicji, Konstanz Wietlogowski właściciela dóbr z Michalowiec, Józef hr. Poniński właściciela dóbr z Włoch, J. Przedpełski z Karwina, Wacław Popiel wł. dóbr z Kongresówki.

HOTEL DREZDEŃSKI: Karol Chojnacki z Granicy, Balbina Dumina wł. dóbr z Galicji, A. Zaleski wł. dóbr z Rosji, Aleksander Świeżawski ze Lwowa, Konstanz Cylinski wł. dóbr z Kongresówki, Cezary Gątkiewicz z Kongresówki, Mikołaj Zaleski porucznik z Rosji.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Londyn 4 paźdz. Organ napoleoński La Situation ogłasza manifest cesarza Napoleona, w którym tenże ubolewa z powodu zaprowadzenia republiki paraliżującej obronę narodową. Krytykuje on kroki Favra i wskazuje sposób rozwiązania polegający na pojednaniu Francji z Niemcami na podstawie wynagrodzenia kosztów wojny, zrównania z ziemią twierdz i restauracji napoleońskiej. Kończy zaś uwagę, że jeżeliby takie rozwiązanie nastąpiło, wojna posłużyłaby do objaśnienia Francji pod względem niebezpieczeństwa rozwrojenia stronictw, tudzież konieczności szukania pomocy w nienuaruzalnym szanowaniu swoich instytucji. Daily News i Daily Telegraph naganiają mocno ten manifest.

Londyn 5 paźdz. Ponowna próba Juliusza Favra zrobiona po poddaniu się Strasburga względem zawieszenia broni, została w głównej kwarterze odrzuconą. Niemniej jest nadzieja rokowań o preliminary pokoju przed rozpoczęciem bombardowania Paryża. Ze strony Anglii i Ameryki były już o ten narady z Bismarkiem.

Londyn 6 paźdz. Widoki rychłego pokoju zwiększają się od wczoraj. Opierają się one na liście Granvilla do Bismarka z ofiarowaniem swoich usług. Ofiara ta przyjęta została po przedłożeniu rządowi angielskiemu warunków pokoju stawianych przez Prusy i otrzymaniu zapewnienia, że rokowania będą miały cechę urzędową. Tym razem podobno Keratry a nie Favre uda się do głównej kwatery pruskiej.

Bruksella 5 paźdz. Journal de Bruxelles ogłasza notę kardynała Antoniego do członków ciała dyplomatycznego w Rzymie, w której tenże w imieniu Papieża protestuje przeciw faktom zaszłym ostatnimi czasy w Państwie Kościelnem.

Bruksella 5 paźdz. Indép. belge ogłasza listy z Tours z d. 2 bm., według których generał Ulrich musiał odmówić ofiarowanego sobie ministerstwa wojny, z powodu warunku kapitulacji Strasburga objętego. Kompania doków w Havre wypróżnia wszystkie swoje składy i przewozi je do Anglii na mocy umowy zawartej z kompanią doków londyńskich.

Bruksella 5 paźdz. W Beauvais wezwała Rada municypalna mieszkańców, aby się wstrzymali od wszelkich kroków nieprzyjacielskich przeciw Niemcom. Echo du parlament dowiaduje się z Tours: Rząd nadał prefektowi ludgufiowskiemu nieograniczone umocowanie do utrzymania porządku. Trzej towarzysze generała Glusereta zostali aresztowani, a wolni strzelcy rozwiązani. (Cluseret. usz. Red.) Departament Alpes maritimes ogłoszony w stanie oblężenia.

Bruksella 6 paźdz. Nadeszła tu właśnie La Liberté powiada, że otrzymała od pewnego dyplomaty z Tours telegramem (?) kombinację, według której postanowiono odstąpić tylko Niemcom mały kłój ziemi pod Weissenburgiem „i nie więcej“.

Tours 5 paźdz. Z Fontainebleau donoszą 4go: Wolni strzelcy odparli na Chailly liczące oddziały pruskiej jazdy i piechoty, które posuwały się na Fontainebleau; 60 Prusaków zabito albo raniono.

Chartres 5 paźdz. Nieprzyjacieli zajęli wczoraj wczoraj Epernon po żywej utarczce, w której generał ruchoma, gwardya narodowa i wolni strzelcy walczyli dzielnie do wieczora przeciw przeważającym siłom. Nasze straty są nieznaczące.

Florencia 5 paźdz. W sobotę przybędzie tu deputacja do króla z rezultatem glosowania; składać ją będzie 30 znakomitych Rzymian. Doniesienie niektórych dzienników, że Mancar-

di, dyrektor długi publicznego włoskiego, obejmując księgi kasowe skarb państwa, dostrzegł nieporządki i nawet jedno przeniewierstwo, nie potwierdza się. Ogół długi państwa wynosi 22 milionów. Starają się tu o odwołanie posła pruskiego hr. Arni ma, którego postępowanie w Rzymie obrzytło rząd włoski. Obwiniają go, że przekroczył i namiętnie przedstawia stan rzeczy w Rzymie na niekorzyść Włoch. Minister Visconti miał z tego powodu rozmowę z postem pruskim hr. Brassier. Propozycje względem rozwiązania parlamentu nie znalazły u króla poparcia.

Florencia 6 paźdz. W prowincji Velletri glosowało 10,912 za przyłączeniem, 56 przeciw. Zagrzeb 5 paźdz. Donoszą tu telegramem z Zemunia, jako wieść, iż członek rejencji serbskiej Blazno wacz, podejrzany o udział w zabiciu księcia, uszedł.

Peszt 6 paźdz. W procesie wytoczonym o zaobójstwo księcia Serbskiego Milosza Obrenowicza, były ksiądz Aleksander Karadziorzewicz tudzież współnicy jego Stankowicz i Trifkowicz zostali uwolnieni, pierwszy dla braku dowodu, dwaj drudzy dla braku dostatecznych dowodów. Tak prokurator jak oskarżeni założyli rekurs.

Madryt 4 października. Correspondencia zapewnia, że Olozaga podał się do dymisji. W Walencji panują wylewy, a w Alicante zdarzyły się wypadki zgubeł gorączki.

Bukarest 4 października. Wczoraj odbywały się tu konferencje o żeglug na Prucie między pełnomocnikami Austrii, Rosji i Rumunii.

Nowy Jork 4 paźdz. Parowiec „Ville de Paris“ odpiął dziś stąd do Francji z bronią i amunicją.

Wiedeń 6 października.

Czesi przyjęciem adresu większości na wczorajszym posiedzeniu sejmu przecieśli drogę do zgody i zmusili rząd do podjęcia kroków, aby utrzymać wspólną Węgrom i Austrii konstytucję, aby utrzymać ustawę ugodną. Nie można było przeciągać dalej układów w formie adresów i rekskryptów, potwałoby to bowiem może jeszcze z miesiąca; a tak ani Rada państwa, ani delegacje nie byłyby przyszły do skutku, nie załatwionoby ani przedlitawskiego ani wspólnego budżetu do końca roku — jednym słowem, nastąpiłaby stagnacja w całym mechanizmie. Jedyną myślą hr. Potockiego musiałoby być przeszkodzenie temu: wszelkie względy ugodne trzeba było pominąć, aby tylko uratować organizm państwa. W myśli gabinetu wybory bezpośrednio jednym były ratunkiem w Czechach, bo każdy sejm następnny zrobiłby to samo co poprzedni. Przez wybory bezpośrednio przynajmniej tyle się osiągnie, że 20 deputowanych czeskich wejdzie do Izby d. 7 listopada, i przystąpią do wyboru do delegacji. Wprawdzie nie zrobiono przez to nic dla wewnętrznego zjednoczenia Austrii, ale przynajmniej zapewniło zebranie się delegacji, o co zdaje się przedewszystkiem chodziło.

Prowinzial Corresp. zapowiada program dalszej wojny, czego nie zwykła dotąd robić. Z tego można wnosić, że albo Prusy są pewne swego, albo też, że ogłoszeniem takim chcą wyrzucić nacisk na nowe rokowania pokojowe. Pisze ona bowiem, że wojska z pod Strasburga i dwyżwa rezerwowa pod Freiburgiem w Bryzgowii zebrana, a która przez Ren przepływa się, mają zadanie zająć górny Alzacyę, to jest obsadzić Mulhouse i Kolmar, a obsadzić albo zdobyć Belfort, Schlestadt, Nowy Breisach. Po niedługim zapewne zajęciu się tam, wojska te posuną się w głąb Francji i nie napotkają prawdopodobnie żadnych przeszkód, skoro coraz więcej zdaje się być prawdopodobnym, aby inne nowe armie francuskie, które zapowiadano, zostały już utworzone. Tymczasem wszystko przygotowane jest do uderzenia na warownie paryskie i bombardowanie Paryża. Działła oblężnicze pomimo trudności dróg dostają się z pod Meaux na miejsce. Pierwszy okres oblężenia, jakim jest obsaczenie Paryża, przyniósł zupełne rezultata, tak, iż rzeczywicie ludność dwumilionowa jest zamknięta, to i drugi okres sprowadzi tem większy skutek, iż natarczywie rozpocznie się. Odwaga i gotowość do ofiar ludu paryskiego wystawioną dopiero będzie na próbę.

Urzędowa pruska Prowinzial Correspondens pisze co następuje o misji Thiersa: „Nadzieja republiki znaleźniana u mocarstw europejskich jakiej pomocy znikła wśród tego. Wyślannik rządu tymczasowego Thiers, tak w Londynie jak w Wiedniu i Petersburgu nie znalazł podstawy dla pożądanego pośrednictwa europejskiego. W Petersburgu zaniechał jak się zdaje właściwych wniosków, zapewne przekonałszy się, że byłoby bezskuteczne. Rząd cesarski pomniejszy już po nowne oznaki swojego sympatycznego podziwu dla dowództwa niemieckiego w tej wojnie, dał świeżo poznać swoje pokojowe zamiary na wszystkie strony. Spodziewać się można, że niepowodzenie misji Thiersa przyczyni się wreszcie do uznania we Francji potrzeby pokoju. Nie można się tego jednak wprzód w stanowiący sposób spodziewać, dopóki Paryż nie ucoży w całej grozie, co to znaczy oblężenie.“

Wiedeń 7 paźdz. (prywatna). Wybory bezpośrednio w Czechach do Rady państwa odbędą się: z gmin wiejskich d. 3 listopada, z miast d. 5 listopada, z wielkiej własności d. 7 listopada.

Berlin 7 paźdz. (prywatna). Dnia 5 bm. główna kwatery króla Pruskiego przeniesioną została do Wersalu. Na nowo krąży pogłoski pokojowe. Generał amerykański Burnside miał być ze strony pruskiej umocowany do pośredniczenia. Część dział oblężniczych przybyła już przed Paryż, a generał Moltke oczekuje reszty, aby rozpocząć bombardowanie z całą potęgą.

Bruksella 7paźdz. Położenie Paryża ma być krytyczne. Przedmioty żywności niesłychanie podrożały. Bazaine może się trzymać jeszcze w Metz kilka tygodni.

Tours 6 paźdz. Prusacy wygnani z Granville i Toury tudzież wsi pobliskich (okrąg Chartres). Dwudziestu kilku jeńców zabrano im, a między tymi kurjera księcia Alberta. Droga do Tours obsadzona przez gwardyę narodową, która przybyła z odległości 40 kilometrów (blisko 6 mil). Nieprzyjacieli przeważniami siłami i liczną artylerją obsadzili Pacy-sur-Eure (okrąg Evreux) i Verdon (tamże) po silnej obronie miejscowej gwardyi narodowej. W skutku odwrotu korpusu pruskiego z Toury i zajęcia tego miasta przez Francuzów, opuścić nieprzyjacieli Pithiviers śpiesznie i zostawił transport bydła.

Londyn 6 października (prywatna). Manifest Napoleona z d. 26 września uważany jest za podrobny.

Konstantynopol 6 paźdz. Generał Ignatiew wyjechał do Odessy; podróg jego nie ma żadnego powodu politycznego (nie wiemy, czy to twierdzi biuro korespondencyjne wiedeńskie, czy agencja telegraficzna rosyjska. Red.)

Kursa. Wiedeń 7 paźdz., godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 56.70. — Zjedn. dług państwa w srebrze 66.25. — Losy z r. 1860 91.50. — Akcyje banku 713. — Akcyje kredytowe 253.75. — Londyn 124.55. — Srebro 122.30. — Dukat 5.95. — Lombardy 172.75. — Losy z roku 1864 113. — Akcyje franco-aust. 100.75. — Napoleony 9.94. 1/2 Akcyje kol. gal. Karola Ludwika 237. — Akcyje kol. Lwow.-Czerniow. 198. — Akc. kol. północ. wsch. 157.50. — Akcyje banku związkow. (Vereinsbank) 92. — Akcyje banku generał. 74. — Renta w srebrze 66.10.

Usposobienie giełdy: stałsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Antoni Kłobukowski.

Table with exchange rates and prices for various goods like flour, oil, and other commodities. Columns include item names and prices in different currencies.

Wzywam pana St. S., mieszkającego w Krakowie przy ulicy Sw. Jana, aby w przeciągu dni ośmiu odwołał fałszywe wieści, które o mnie głosił; w razie przeciwnym będę zmuszony wymienić publicznie nazwisko, (1492-1-3) J.H.T.

Dr A. Czyżewicz wyprowadził się z „Zakładu klinicznego“ na Wesołej i mieszka w Ryнку Głównym pod L. 22 nad Apteką „pod Koroną“, pierwsze piętro. — Godziny ordynujące: od 3 do 5 po południu. (1493-1-3)

Adwokat Dr Władysław Markiewicz, przeniósł kancelaryę do domu G. M. Goebła przy ulicy Grodzkiej pod L. 89 Dz. I. (obok sklepu Wgo Armolowicza). (1496-1-3)

OZNAJMIENIE o sprzedaży drzewa. L. 1442 Zarząd gospodarczy dóbr rządowych w Niepołomicach będzie sprzedawał w drodze publicznej licytacji produkt lasowe, w Niepołomickich lasach rządowych znajdujące się, a to na pniu całymi zębami, najwięcej ofiarującemu. Licytacja odbywać się będzie w domach leśniczych, w następujących dniach Października 1870, a to: w Kolanowie dnia 14 — w Poszynie dnia 20go — w Niepołomicach 21go — w Grobli 24go — w Dzewinie 25go — w Gawłówku 26 — w Stanisławicach 27go — w Bratucicach dnia 28.

Ogólna sprzedawana ilość drzewa wynosi w drzewie na materiał zdatnym 103.832 stóp kub., w bucluciu 39.486 stóp kub., w drzewie opałowym 355.612 stóp kub., a cena wywołania na wszystkie gatunki tego drzewa, wynosi 38.922 złr. 13 centów. Blizsze warunki licytacji można w kancelaryi Zarządu gospodarczego dóbr rządowych w Niepołomicach poznać. Wadyum wynosi 10% ceny wywołanej. Oferty pisane przyjmują się przed rozpoczęciem ustnej licytacji. (1513-2-3) Z c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu. Tarnów 29go Września 1870.

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY dla cierpiących na piersi. Dostać go można zawsze w świeżym stanie po cenie 50 cent. za szklankę. J. Engelhofera Esencya muszkulowa i nerwowa z aromatycznymi zioł alpejskimi. Bezspornie wyśmienity środek przeciw bólowi gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólom krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena ct.

STOMATICON, Woda do ust Dra Branna, Dentysta kilku c. k. Zakładów w Gracu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzy środek do zagojenia rozranych dziąseł, do usuwania cuchnącego naduchu i wstrzymania postępującego pruchnięcia zębów. — Cena fiakonika 88 cent. LIKIER ŻOŁĄDKOWY Dra Krombholza. Likier ten przyrządzony ze wzmocniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawienne, a rozgrzewając żołądek wywiera najzabawniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena fiakoniku 52 ct. (1097-10-12) Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych w Krakowie jedynie u Pana Józefa Jahnke i w apte. p. J. Tranczyńskiego, ul. Floryańska — w Lwowie u K. Schubtha przy ulicy Krakowskiej — u aptekarzy: Zygmunta Rukera (dawnej Tomanka), Mikolasza i Berlinera. W Białej u P. Knasna — w Bochni u B. Fadenhechta — w Ciermionowcach o T. Zachariasiewicza i Rojańskiego w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyjach u F. Zachariasiewicza i Schala Hermana — w Rzeszowie u J. Schaitera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlikra — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charskiego — w Zaleszczykach u J. Kodreńskiego i Spółki — w Tarnowie u W. T. W. Wielogórskiego.

Rosyjska familijna Herbata od złr. 2, 3 do 5 za funt. wiedeński. Okruchy herbaciane złr. 1 40 c. Południowo amerykański złr. 1 za masę z szklanką, jako też wszelkie gatunki Rumu - jamaiki, i zagraniczne wina sprzedaje jak najtańiej A. M. Mandl, król. pruski nadworny liwerant w Bernie. Listowne polecenia wypełniają się szybko. Opakowanie herbaty bezpłatne. (1176-7-26)

Wydawca: Stanisław hr. Tarnowski.

Geschlechts - Kranken einzig sichere Hilfe. Dr. Helms's Selbstheilung. 15,000 Patienten. Auch die Presse zum Beweise der Wahrheit! Vorwärts bei Ferd. Baumgarten in Krakau Nr. 2 II.

Wiedeńskie Towarzystwo Kantoru Wymiany (Wiener Wechselstuben-Gesellschaft). Kapitał akcyjny 3 miliony złr. Zakupno i sprzedaż papierów państwowych i przemysłowych, Losów, monety złoty i srebrnej, Promes na wszystkie ciągnięcia, Przekazów i Listów kredytowych na wszystkie znaczniejsze targi Europy i Ameryki. Polecenia na tutejszą, jako też wszelkie zagraniczne Gieldy, wypełniają się najrzetelniej. Wiener Wechselstuben-Gesellschaft. Wien, Graben, Nr. 8. (1421-5-24)

Patentowane Rewolwery „Union.“ Broń tę wyborową wykonaną z jednego kawałka, której system ze wszystkich tego rodzaju broni okazał się jako najlepszy i najpewniejszy — jesteśmy w stanie sprzedać po następujących nader niskich cenach: Rewolwery naciągające się same, z łufą z lanej stali i walcem: zwykle pięknie wysadzane rytywane bogato złot. Rewolwery małe kieszonkowe 7-millm. kaliber, 6-strzał. sztuka złr. 10 do 11 12 do 13 15 do 16 do 18 do 20 do 22 do 24 do 26 do 28 do 30 do 32 do 34 do 36 do 38 do 40 do 42 do 44 do 46 do 48 do 50 do 52 do 54 do 56 do 58 do 60 do 62 do 64 do 66 do 68 do 70 do 72 do 74 do 76 do 78 do 80 do 82 do 84 do 86 do 88 do 90 do 92 do 94 do 96 do 98 do 100 do 102 do 104 do 106 do 108 do 110 do 112 do 114 do 116 do 118 do 120 do 122 do 124 do 126 do 128 do 130 do 132 do 134 do 136 do 138 do 140 do 142 do 144 do 146 do 148 do 150 do 152 do 154 do 156 do 158 do 160 do 162 do 164 do 166 do 168 do 170 do 172 do 174 do 176 do 178 do 180 do 182 do 184 do 186 do 188 do 190 do 192 do 194 do 196 do 198 do 200 do 202 do 204 do 206 do 208 do 210 do 212 do 214 do 216 do 218 do 220 do 222 do 224 do 226 do 228 do 230 do 232 do 234 do 236 do 238 do 240 do 242 do 244 do 246 do 248 do 250 do 252 do 254 do 256 do 258 do 260 do 262 do 264 do 266 do 268 do 270 do 272 do 274 do 276 do 278 do 280 do 282 do 284 do 286 do 288 do 290 do 292 do 294 do 296 do 298 do 300 do 302 do 304 do 306 do 308 do 310 do 312 do 314 do 316 do 318 do 320 do 322 do 324 do 326 do 328 do 330 do 332 do 334 do 336 do 338 do 340 do 342 do 344 do 346 do 348 do 350 do 352 do 354 do 356 do 358 do 360 do 362 do 364 do 366 do 368 do 370 do 372 do 374 do 376 do 378 do 380 do 382 do 384 do 386 do 388 do 390 do 392 do 394 do 396 do 398 do 400 do 402 do 404 do 406 do 408 do 410 do 412 do 414 do 416 do 418 do 420 do 422 do 424 do 426 do 428 do 430 do 432 do 434 do 436 do 438 do 440 do 442 do 444 do 446 do 448 do 450 do 452 do 454 do 456 do 458 do 460 do 462 do 464 do 466 do 468 do 470 do 472 do 474 do 476 do 478 do 480 do 482 do 484 do 486 do 488 do 490 do 492 do 494 do 496 do 498 do 500 do 502 do 504 do 506 do 508 do 510 do 512 do 514 do 516 do 518 do 520 do 522 do 524 do 526 do 528 do 530 do 532 do 534 do 536 do 538 do 540 do 542 do 544 do 546 do 548 do 550 do 552 do 554 do 556 do 558 do 560 do 562 do 564 do 566 do 568 do 570 do 572 do 574 do 576 do 578 do 580 do 582 do 584 do 586 do 588 do 590 do 592 do 594 do 596 do 598 do 600 do 602 do 604 do 606 do 608 do 610 do 612 do 614 do 616 do 618 do 620 do 622 do 624 do 626 do 628 do 630 do 632 do 634 do 636 do 638 do 640 do 642 do 644 do 646 do 648 do 650 do 652 do 654 do 656 do 658 do 660 do 662 do 664 do 666 do 668 do 670 do 672 do 674 do 676 do 678 do 680 do 682 do 684 do 686 do 688 do 690 do 692 do 694 do 696 do 698 do 700 do 702 do 704 do 706 do 708 do 710 do 712 do 714 do 716 do 718 do 720 do 722 do 724 do 726 do 728 do 730 do 732 do 734 do 736 do 738 do 740 do 742 do 744 do 746 do 748 do 750 do 752 do 754 do 756 do 758 do 760 do 762 do 764 do 766 do 768 do 770 do 772 do 774 do 776 do 778 do 780 do 782 do 784 do 786 do 788 do 790 do 792 do 794 do 796 do 798 do 800 do 802 do 804 do 806 do 808 do 810 do 812 do 814 do 816 do 818 do 820 do 822 do 824 do 826 do 828 do 830 do 832 do 834 do 836 do 838 do 840 do 842 do 844 do 846 do 848 do 850 do 852 do 854 do 856 do 858 do 860 do 862 do 864 do 866 do 868 do 870 do 872 do 874 do 876 do 878 do 880 do 882 do 884 do 886 do 888 do 890 do 892 do 894 do 896 do 898 do 900 do 902 do 904 do 906 do 908 do 910 do 912 do 914 do 916 do 918 do 920 do 922 do 924 do 926 do 928 do 930 do 932 do 934 do 936 do 938 do 940 do 942 do 944 do 946 do 948 do 950 do 952 do 954 do 956 do 958 do 960 do 962 do 964 do 966 do 968 do 970 do 972 do 974 do 976 do 978 do 980 do 982 do 984 do 986 do 988 do 990 do 992 do 994 do 996 do 998 do 1000 do 1002 do 1004 do 1006 do 1008 do 1010 do 1012 do 1014 do 1016 do 1018 do 1020 do 1022 do 1024 do 1026 do 1028 do 1030 do 1032 do 1034 do 1036 do 1038 do 1040 do 1042 do 1044 do 1046 do 1048 do 1050 do 1052 do 1054 do 1056 do 1058 do 1060 do 1062 do 1064 do 1066 do 1068 do 1070 do 1072 do 1074 do 1076 do 1078 do 1080 do 1082 do 1084 do 1086 do 1088 do 1090 do 1092 do 1094 do 1096 do 1098 do 1100 do 1102 do 1104 do 1106 do 1108 do 1110 do 1112 do 1114 do 1116 do 1118 do 1120 do 1122 do 1124 do 1126 do 1128 do 1130 do 1132 do 1134 do 1136 do 1138 do 1140 do 1142 do 1144 do 1146 do 1148 do 1150 do 1152 do 1154 do 1156 do 1158 do 1160 do 1162 do 1164 do 1166 do 1168 do 1170 do 1172 do 1174 do 1176 do 1178 do 1180 do 1182 do 1184 do 1186 do 1188 do 1190 do 1192 do 1194 do 1196 do 1198 do 1200 do 1202 do 1204 do 1206 do 1208 do 1210 do 1212 do 1214 do 1216 do 1218 do 1220 do 1222 do 1224 do 1226 do 1228 do 1230 do 1232 do 1234 do 1236 do 1238 do 1240 do 1242 do 1244 do 1246 do 1248 do 1250 do 1252 do 1254 do 1256 do 1258 do 1260 do 1262 do 1264 do 1266 do 1268 do 1270 do 1272 do 1274 do 1276 do 1278 do 1280 do 1282 do 1284 do 1286 do 1288 do 1290 do 1292 do 1294 do 1296 do 1298 do 1300 do 1302 do 1304 do 1306 do 1308 do 1310 do 1312 do 1314 do 1316 do 1318 do 1320 do 1322 do 1324 do 1326 do 1328 do 1330 do 1332 do 1334 do 1336 do 1338 do 1340 do 1342 do 1344 do 1346 do 1348 do 1350 do 1352 do 1354 do 1356 do 1358 do 1360 do 1362 do 1364 do 1366 do 1368 do 1370 do 1372 do 1374 do 1376 do 1378 do 1380 do 1382 do 1384 do 1386 do 1388 do 1390 do 1392 do 1394 do 1396 do 1398 do 1400 do 1402 do 1404 do 1406 do 1408 do 1410 do 1412 do 1414 do 1416 do 1418 do 1420 do 1422 do 1424 do 1426 do 1428 do 1430 do 1432 do 1434 do 1436 do 1438 do 1440 do 1442 do 1444 do 1446 do 1448 do 1450 do 1452 do 1454 do 1456 do 1458 do 1460 do 1462 do 1464 do 1466 do 1468 do 1470 do 1472 do 1474 do 1476 do 1478 do 1480 do 1482 do 1484 do 1486 do 1488 do 1490 do 1492 do 1494 do 1496 do 1498 do 1500 do 1502 do 1504 do 1506 do 1508 do 1510 do 1512 do 1514 do 1516 do 1518 do 1520 do 1522 do 1524 do 1526 do 1528 do 1530 do 1532 do 1534 do 1536 do 1538 do 1540 do 1542 do 1544 do 1546 do 1548 do 1550 do 1552 do 1554 do 1556 do 1558 do 1560 do 1562 do 1564 do 1566 do 1568 do 1570 do 1572 do 1574 do 1576 do 1578 do 1580 do 1582 do 1584 do 1586 do 1588 do 1590 do 1592 do 1594 do 1596 do 1598 do 1600 do 1602 do 1604 do 1606 do 1608 do 1610 do 1612 do 1614 do 1616 do 1618 do 1620 do 1622 do 1624 do 1626 do 1628 do 1630 do 1632 do 1634 do 1636 do 1638 do 1640 do 1642 do 1644 do 1646 do 1648 do 1650 do 1652 do 1654 do 1656 do 1658 do 1660 do 1662 do 1664 do 1666 do 1668 do 1670 do 1672 do 1674 do 1676 do 1678 do 1680 do 1682 do 1684 do 1686 do 1688 do 1690 do 1692 do 1694 do 1696 do 1698 do 1700 do 1702 do 1704 do 1706 do 1708 do 1710 do 1712 do 1714 do 1716 do 1718 do 1720 do 1722 do 1724 do 1726 do 1728 do 1730 do 1732 do 1734 do 1736 do 1738 do 1740 do 1742 do 1744 do 1746 do 1748 do 1750 do 1752 do 1754 do 1756 do 1758 do 1760 do 1762 do 1764 do 1766 do 1768 do 1770 do 1772 do 1774 do 1776 do 1778 do 1780 do 1782 do 1784 do 1786 do 1788 do 1790 do 1792 do 1794 do 1796 do 1798 do 1800 do 1802 do 1804 do 1806 do 1808 do 1810 do 1812 do 1814 do 1816 do 1818 do 1820 do 1822 do 1824 do 1826 do 1828 do 1830 do 1832 do 1834 do 1836 do 1838 do 1840 do 1842 do 1844 do 1846 do 1848 do 1850 do 1852 do 1854 do 1856 do 1858 do 1860 do 1862 do 1864 do 1866 do 1868 do 1870 do 1872 do 1874 do 1876 do 1878 do 1880 do 1882 do 1884 do 1886 do 1888 do 1890 do 1892 do 1894 do 1896 do 1898 do 1900 do 1902 do 1904 do 1906 do 1908 do 1910 do 1912 do 1914 do 1916 do 1918 do 1920 do 1922 do 1924 do 1926 do 1928 do 1930 do 1932 do 1934 do 1936 do 1938 do 1940 do 1942 do 1944 do 1946 do 1948 do 1950 do 1952 do 1954 do 1956 do 1958 do 1960 do 1962 do 1964 do 1966 do 1968 do 1970 do 1972 do 1974 do 1976 do 1978 do 1980 do 1982 do 1984 do 1986 do 1988 do 1990 do 1992 do 1994 do 1996 do 1998 do 2000 do 2002 do 2004 do 2006 do 2008 do 2010 do 2012 do 2014 do 2016 do 2018 do 2020 do 2022 do 2024 do 2026 do 2028 do 2030 do 2032 do 2034 do 2036 do 2038 do 2040 do 2042 do 2044 do 2046 do 2048 do 2050 do 2052 do 2054 do 2056 do 2058 do 2060 do 2062 do 2064 do 2066 do 2068 do 2070 do 2072 do 2074 do 2076 do 2078 do 2080 do 2082 do 2084 do 2086 do 2088 do 2090 do 2092 do 2094 do 2096 do 2098 do 2100 do 2102 do 2104 do 2106 do 2108 do 2110 do 2112 do 2114 do 2116 do 2118 do 2120 do 2122 do 2124 do 2126 do 2128 do 2130 do 2132 do 2134 do 2136 do 2138 do 2140 do 2142 do 2144 do 2146 do 2148 do 2150 do 2152 do 2154 do 2156 do 2158 do 2160 do 2162 do 2164 do 2166 do 2168 do 2170 do 2172 do 2174 do 2176 do 2178 do 2180 do 2182 do 2184 do 2186 do 2188 do 2190 do 2192 do 2194 do 2196 do 2198 do 2200 do 2202 do 2204 do 2206 do 2208 do 2210 do 2212 do 2214 do 2216 do 2218 do 2220 do 2222 do 2224 do 2226 do 2228 do 2230 do 2232 do 2234 do 2236 do 2238 do 2240 do 2242 do 2244 do 2246 do 2248 do 2250 do 2252 do 2254 do 2256 do 2258 do 2260 do 2262 do 2264 do 2266 do 2268 do 2270 do 2272 do 2274 do 2276 do 2278 do 2280 do 2282 do 2284 do 2286 do 2288 do 2290 do 2292 do 2294 do 2296 do 2298 do 2300 do 2302 do 2304 do 2306 do 2308 do 2310 do 2312 do 2314 do 2316 do 2318 do 2320 do 2322 do 2324 do 2326 do 2328 do 2330 do 2332 do 2334 do 2336 do 2338 do 2340 do 2342 do 2344 do 2346 do 2348 do 2350 do 2352 do 2354 do 2356 do 2358 do 2360 do 2362 do 2364 do 2366 do 2368 do 2370 do 2372 do 2374 do 2376 do 2378 do 2380 do 2382 do 2384 do 2386 do 2388 do 2390 do 2392 do 2394 do 2396 do 2398 do 2400 do 2402 do 2404 do 2406 do 2408 do 2410 do 2412 do 2414 do 2416 do 2418 do 2420 do 2422 do 2424 do 2426 do 2428 do 2430 do 2432 do 2434 do 2436 do 2438 do 2440 do 2442 do 2444 do 2446 do 2448 do 2450 do 2452 do 2454 do 2456 do 2458 do 2460 do 2462 do 2464 do 2466 do 2468 do 2470 do 2472 do 2474 do 2476 do 2478 do 2480 do 2482 do 2484 do 2486 do 2488 do 2490 do 2492 do 2494 do 2496 do 2498 do 2500 do 2502 do 2504 do 2506 do 2508 do 2510 do 2512 do 2514 do 2516 do 2518 do 2520 do 2522 do 2524 do 2526 do 2528 do 2530 do 2532 do 2534 do 2536 do 2538 do 2540 do 2542 do 2544 do 2546 do 2548 do 2550 do 2552 do 2554 do 2556 do 2558 do 2560 do 2562 do 2564 do 2566 do 2568 do 2570 do 2572 do 2574 do 2576 do 2578 do 2580 do 2582 do 2584 do 2586 do 2588 do 2590 do 2592 do 2594 do 2596 do 2598 do 2600 do 2602 do 2604 do 2606 do 2608 do 2610 do 2612 do 2614 do 2616 do 2618 do 2620 do 2622 do 2624 do 2626 do 2628 do 2630 do 2632 do 2634 do 2636 do 2638 do 2640 do 2642 do 2644 do 2646 do 2648 do 2650 do 2652 do 2654 do 2656 do 2658 do 2660 do 2662 do 2664 do 2666 do 2668 do 2670 do 2672 do 2674 do 2676 do 2678 do 2680 do 2682 do 2684 do 2686 do 2688 do 2690 do 2692 do 2694 do 2696 do 2698 do 2700 do 2702 do 2704 do 2706 do 2708 do 2710 do 2712 do 2714 do 2716 do 2718 do 2720 do 2722 do 2724 do 2726 do 2728 do 2730 do 2732 do 2734 do 2736 do 2738 do 2740 do 2742 do 2744 do 2746 do 2748 do 2750 do 2752 do 2754 do 2756 do 2758 do 2760 do 2762 do 2764 do 2766 do 2768 do 2770 do 2772 do 2774 do 2776 do 2778 do 2780 do 2782 do 2784 do 2786 do 2788 do 2790 do 2792 do 2794 do 2796 do 2798 do 2800 do 2802 do 2804 do 2806 do 2808 do 2810 do 2812 do 2814 do 2816 do 2818 do 2820 do 2822 do 2824 do 2826 do 2828 do 2830 do 2832 do 2834 do 2836 do 2838 do 2840 do 2842 do 2844 do 2846 do 2848 do 2850 do 2852 do 2854 do 2856 do 2858 do 2860 do 2862 do 2864 do 2866 do 2868 do 2870 do 2872 do 2874 do 2876 do 2878 do 2880 do 2882 do 2884 do 2886 do 2888 do 2890 do 2892 do 2894 do 2896 do 2898 do 2900 do 2902 do 2904 do 2906 do 2908 do 2910 do 2912 do 2914 do 2916 do 2918 do 2920 do 2922 do 2924 do 2926 do 2928 do 2930 do 2932 do 2934 do 2936 do 2938 do 2940 do 2942 do 2944 do 2946 do 2948 do 2950 do 2952 do 2954 do 2956 do 2958 do 2960 do 2962 do 2964 do 2966 do 2968 do 2970 do 2972 do 2974 do 2976 do 2978 do 2980 do 2982 do 2984 do 2986 do 2988 do 2990 do 2992 do 2994 do 2996 do 2998 do 3000 do 3002 do 3004 do 3006 do 3008 do 3010 do 3012 do 3014 do 3016 do 3018 do 3020 do 3022 do 3024 do 3026 do 3028 do 3030 do 3032 do 3034 do 3036 do 3038 do 3040 do 3042 do 3044 do 3046 do 3048 do 3050 do 3052 do 3054 do 3056 do 3058 do 3060 do 3062 do 3064 do 3066 do 3068 do 3070 do 3072 do 3074 do 3076 do 3078 do 3080 do 3082 do 3084 do 3086 do 3088 do 3090 do 3092 do 3094 do 3096 do 3098 do 3100 do 3102 do 3104 do 3106 do 3108 do 3110 do 3112 do 3114 do 3116 do 3118 do 3120 do 3122 do 3124 do 3126 do 3128 do 3130 do 3132 do 3134 do 3136 do 3138 do 3140 do 3142 do 3144 do 3146 do 3148 do 3150 do 3152 do 3154 do 3156 do 3158 do 3160 do 3162 do 3164 do 3166 do 3168 do 3170 do 3172 do 3174 do 3176 do 3178 do 3180 do 3182 do 3184 do 3186 do 3188 do 3190 do 3192 do 3194 do 3196 do 3198 do 3200 do 3202 do 3204 do 3206 do 3208 do 3210 do 3212 do 3214 do 3216 do 3218 do 3220 do 3222 do 3224 do 3226 do 3228 do 3230 do 3232 do 3234 do 3236 do 3238 do 3240 do 3242 do 3244 do 3246 do 3248 do 3250 do 3252 do 3254 do 3256 do 3258 do 3260 do 3262 do 3264 do 3266 do 3268 do 3270 do 3272 do 3274 do 3276 do 3278 do 3280 do 3282 do 3284 do 3286 do 3288 do 3290 do 3292 do 3294 do 3296 do 3298 do 3300 do 3302 do 3304 do 3306 do 3308 do 3310 do 3312 do 3314 do 3316 do 3318 do 3320 do 3322 do 3324 do 3326 do 3328 do 3330 do 3332 do 3334 do 3336 do 3338 do 3340 do 3342 do 3344 do 3346 do 3348 do 3350 do 3352 do 3354 do 3356 do 3358 do 3360 do 3362 do 3364 do 3366 do 3368 do 3370 do 3372 do 3374 do 3376 do 3378 do 3380 do 3382 do 3384 do 3386 do 3388 do 3390 do 3392 do 3394 do 3396 do 3398 do 3400 do 3402 do 3404 do 3406 do 3408 do 3410 do 3412 do 3414 do 3416 do 3418 do 3420 do 3422 do 3424 do 3426 do 3428 do 3430 do 3432 do 3434 do 3436 do 3438 do 3440 do 3442 do 3444 do 3446 do 3448 do 3450 do 3452 do 3454 do 3456 do 3458 do 3460 do 3462 do 3464 do 3466 do 3468 do 3470 do 3472 do 3474 do 3476 do 3478 do 3480 do 3482 do 3484 do 3486 do 3488 do 3490 do 3492 do 3494 do 3496 do 3498 do 3500 do 3502 do 3504 do 3506 do 3508 do 3510 do 3512 do 3514 do 3516 do 3518 do 3520 do 3522 do 3524 do 3526 do 3528 do 3530 do 3532 do 3534 do 3536 do 3538 do 3540 do 3542 do 3544 do 3546 do 3548 do 3550 do 3552 do 3554 do 3556 do 3558 do 3560 do 3562 do 3564 do 3566 do 3568 do 3570 do 3572 do 3574 do 3576 do 3578 do 3580 do 3582 do 3584 do 3586 do 3588 do 3590 do 3592 do 3